

Protokół
ze wspólnego posiedzenia Komisji Stałych Rady Gminy
z dnia 27 stycznia 2014 r.

W dniu 27 stycznia 2014 r. na wniosek Przewodniczącego Rady Grzegorza Reinholza odbyło się wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy. Zostało zwołane w celu omówienia uchwał na sesję zaplanowaną na dzień 30 stycznia 2014 r. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 18.30 (*listy obecności radnych i zaproszonych pracowników urzędu stanowią załączniki nr 1 i 2 do niniejszego protokołu*).

Na początku omówiono uchwały, których autorem była Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kaźmierzu Pani Barbara Armon. Poprosiła na wstępie o połączenie uchwały 5 i 6, które dotyczyły odpowiednio:

- w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020;
- w sprawie określenia zasad zwrotu wydatków w zakresie dożywiania w formie posiłku albo świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych dla osób objętych wieloletnim programem wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020.

Wyjaśniła, że radni otrzymali tę uchwałę w materiałach na sesję, zmianie ulegnie jedynie porządek obrad. Uchwała będzie brzmiała „w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania nieodpłatnie pomocy w zakresie dożywiania oraz zasad zwrotu wydatków na świadczenia pomocy w zakresie dożywiania”. Mówiła dalej, że do 2013 roku obowiązywał program państwa w zakresie dożywiania. Był to program wieloletni, który wyraźnie określał, które osoby mogą być objęte dożywianiem. Do tej pory kryterium dochodowe uprawniające do skorzystania z pomocy wynosiło 150%. Prawo to przysługuje osobom i rodzinom, jeżeli dochód osoby samotnie gospodarującej lub dochód na osobę w rodzinie nie przekracza tego kryterium dochodowego. Uchwałą z dnia 10 grudnia 2013 r. Rada Ministrów ustanowiła wieloletni program wspierania finansowego gmin w zakresie dożywiania „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020. Program ten przewiduje wsparcie finansowe ze środków budżetu państwa w 60 %, wkład własny gminy wynosiłby 40%. Do tej pory kryterium jasno było określone, że do 150%. Jeżeli natomiast będziemy się opierać na uchwale Rady Ministrów to mamy do 100% (456,00 zł na osobę

w rodzinie). Jak mówiła dalej Pani Armon, żeby można było objąć pomocą większą ilość dzieci, rada gminy musi podjąć stosowną uchwałę. Tylko wtedy będą mogły być finansowane obiady w szkole dla dzieci oraz zasiłki celowe na żywność. W związku z powyższym została przygotowana uchwała podwyższająca kryterium dochodowe do 150%, dla celów przyznania pomocy w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłków lub żywności dla osób i rodzin wymienionych w uchwale. Są to zatem dzieci do czasu podjęcia nauki w szkole podstawowej, uczniowie do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej i osoby znajdujące się w trudnej sytuacji (np. niepełnosprawność, ochrona macierzyństwa, długotrwała choroba). W uchwale jest również propozycja objęcia pomocą osób, które przewyższają kryterium 150%. Zdarzają się sytuacje, że zgłaszają się rodziny z wnioskiem o dożywianie dzieci, a ich kryterium dochodowe przekracza przedmiotowe 150%. Jednak z uwagi na dobro dzieci, by mogły z tego posiłku skorzystać w szkole, jest ujęta w projekcie propozycja zwolnień. Podobnie jest z innymi osobami, które by o takową się zwróciły, zaproponowany jest zwrot częściowy – chodzi m.in. o osoby samotnie gospodarujące. Procentowy zwrot został podany w tabeli jak poniżej:

Dochód na osoby ustalony w % według kryterium dochodowego o którym mowa w § 1 uchwały	Wysokość odpłatności w % ustalona od wysokości świadczenia dla:	
	osób samotnie gospodarujących	osób zamieszkujących z rodziną i wspólnie gospodarujących
powyżej 150% - 200%	5%	10%
powyżej 200% - 250%	10%	20%
powyżej 250% - 300%	20%	50%
powyżej 300%	50%	100%

Pani Kierownik omówiła radnym tabelę. Dodała jednak, że dotyczy to jedynie zasiłków przyznanych na dożywianie w formie pieniężnej. W uchwale jest propozycja, by zwrotów nie stosować w przypadku odjęcia dożywianiem dzieci. W momencie kiedy one spożywają posiłki, należy zwolnić te rodziny, bo tak naprawdę, co jest winne dziecko, jeżeli rodzina jest trudniej współpracująca z GOPS – mówiła Pani Armon. Często zdarza się potem tak, że dzieci tych posiłków nie otrzymują, jeżeli rodzic miałby zwracać pieniądze – dziecko pozbawione byłoby posiłku w szkole. Głos zabrał Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego,

który zastanawia się nad tym, czy tak do końca jest to wychowawcze. Wszystko jest bowiem zrzucane na gminę, na szkołę, żeby robili a rodzice ręce umywają, zapłacą 5 zł za przedszkole i jeszcze idą do sądu. Pani Barbara Armon zgodziła się z tym, że nie jest to wychowawcze w stosunku do rodzica, ale jak wytłumaczyć dziecku, że nie będzie jadło tego posiłku. Pan Stróżyk wtrącił, że wszystko rozumie, ale irytują go sytuacje kiedy rodzica na wszystko stać, a zapłacić 2 zł za obiad nie chce. Pani Kierownik dodała, że w tej sytuacji mimo wszystko jest po stronie dziecka. Pan Stróżyk kontynuował wypowiedź i zapytał, jaki jest łączny koszt z budżetu gminy na takie działanie? Również Przewodniczący Rady spytał, czy są już jakieś przewidywane kwoty. Pani Armon powiedziała, że w roku 2013 było przeznaczonych, łącznie z pieniędzmi od Wojewody Wielkopolskiego, 95 174, 55 zł, z czego pieniądze z budżetu gminy to kwota 40 414,00 zł. Radna Bogumiła Magdziarek spytała, czy na 2014 rok będzie podobnie, na co Pani Armon odpowiedziała, że przyjmowane są podobne kwoty. Tłumaczyła dalej, że jeżeli obejmujemy dożywianiem dzieci, których kryterium przekroczy 150% to należy przyjąć, że będą one dożywiane z budżetu gminy. W roku 2013 z posiłku korzystało 135 dzieci. Były to dzieci, których kryterium dochodowe rodziców wynosiło do 150%. Ustawodawca wcześniej w ustawie ujął to, że dyrektor szkoły może wystąpić do Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej z wnioskiem o dożywianie dzieci, gdzie nie będzie musiał być przeprowadzony w rodzinie wywiad środowiskowy, ani też wydana decyzja. Może to być 20% z tych dzieci, które korzystają z dożywiania i jeżeli było to uzasadnione, to dzieci posiłek otrzymywały. Opierano się przy tym na art. 6a ustawy. Dotyczyło to dzieci pobierających naukę w szkole podstawowej, ponadgimnazjalnej i dzieci z ostatniego rocznika w przedszkolu. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski, rozumie to w ten sposób, że gmina ma przekazać większą kwotę pieniędzy, więcej posiłków niż dotychczas. Wcześniej tym głównym kryterium było 150%, a teraz może się okazać, że mamy do 300%, przybędzie dodatkowo 100 dzieci, gdzie w tej chwili są straszne kłótnie pomiędzy szkołą podstawową a gimnazjum o wydawanie posiłków i ma obawy, czy gmina temu podoła, jeżeli tych posiłków do wydawania przybędzie. Dzieci widać, że pieniądze mają, ponieważ zakupują różne rzeczy w sklepiku, a potem idą na darmowy obiad. Pani Barbara Armon wtrąciła, że wcześniej kryterium było wyższe – 200%, ustawa dawała możliwość do 150% a rada gminy podjęła uchwałę o jego podwyższeniu w dniu 29 marca 2011 r. właśnie po to, by więcej dzieci mogło korzystać z posiłku. Radna Bogumiła Magdziarek powiedziała, że jej zastrzeżeń nie budzi kwestia zwolnień rodzin przy kryterium nawet do 250%, ale zwalniać zupełnie rodziny z kryterium powyżej 300% nie do końca ją przekonuje. Kierownik GOPS wyjaśniła, że tabelę można zmienić, nie musi ona pozostać taka, jak jest w projekcie. Radna Magdziarek

stwierdziła, że zapewne Pani Kierownik na jakieś podstawie takie kryterium przyjęła, z obserwacji, wyliczeń, na co Przewodniczący Rady stwierdził, że radni chcieliby usłyszeć choć orientacyjną kwotę przeznaczoną na to dożywianie. Pani Armon powiedziała, że nie będzie tutaj jakichś większych wzrostów w stosunku do lat ubiegłych, ale na tę chwilę nie może odpowiedzieć, jakiego rzędu będą to pieniądze. Głos w tej sprawie zabrał także Sekretarz Gminy, który przytoczył zapisy par. 2 cyt. „, § 2. 1. W przypadku przekroczenia 150 % kryterium dochodowego określonego w § 1 wydatki na świadczenia w zakresie dożywiania podlegają zwrotowi według zasad określonych w tabeli (...)” i stwierdził, że przedmiotowa tabela dotyczy marginalnej ilości osób. Jeżeli zostawiamy zapis, że dożywiamy wszystkie dzieci, to te zwroty obowiązywać będą np. osoby samotne. Radni nie zadawali więcej pytań, dlatego Przewodniczący Rady poprosił Panią Armon, by omówiła kolejny projekt uchwały, który dotyczył ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania „Pomoc gminy w zakresie dożywiania” na lata 2014-2020. Jak tłumaczyła już wcześniej Kierownik GOPS, by dyrektor mógł wystąpić z wnioskiem o objęcie dziecka dożywianiem bez konieczności przeprowadzenia wywiadu środowiskowego i wydanie decyzji, musi być podjęty program osłonowy w zakresie dożywiania. W związku z tym, by miał taką możliwość i mogło to być finansowane z programu – zaproponowana jest przedmiotowa uchwała. Celem tego programu jest ograniczenie zjawiska niedożywiania wśród mieszkańców Gminy Kaźmierz, w szczególności wśród dzieci i młodzieży z rodzin o niskich dochodach lub znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Program ten ma poprawić poziom życia tych rodzin, stanu zdrowia dzieci i młodzieży i kształtowania wśród nich prawidłowych nawyków żywieniowych. Mają być nim objęte dzieci ze szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. W roku ubiegłym 24 dzieci objęte były dożywianiem bez decyzji, jedno z dzieci przebywało w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i jego dyrektor również zgłosił wniosek o objęcie tego dziecka dożywianiem – mówiła Pani Kierownik. Często jest tak, że wydawałoby się, że daną rodzinę stać na pokrycie dziecku obiadu, a z jakichś przyczyn nie chce, a ono zgłasza się do dyrektora, że chciało by jeść obiad. Dyrektor rozważa, czy faktycznie objąć to dziecko dożywianiem. Może wtedy wystąpić z wnioskiem, ale bez tego programu osłonowego nie będzie takiej możliwości. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski, który powiedział, że nie tyle dziecko, co wychowawca, dyrektor powinien wyjść z inicjatywą, ponieważ często jest jak, że nawet sam rodzic nie upomni się o posiłek dla dziecka. Pani Armon przyznała rację, że są takie sytuacje, ale samo dziecko musi wyrazić zgodę. Przewodniczący Rady przyznał, że dobrze, iż są takie narzędzia pomocy. Na tym temat uchwały został wyczerpany.

W następnej kolejności poprosił o zadawanie pytań przybyłej na dzisiejsze obrady Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Pani Ewie Spychale. Rozpoczął jako pierwszy poruszając problem drogi Sokolniki Wielkie – Wierzchaczewo. Wie, że jest to droga powiatowa, ale na pewnej długości tej drogi, przed mostkiem, nawiało dużą ilość piasku, automatycznie się ona zwięzła i dwa samochody mają problem z wyminięciem. Pyta (nic nie narzucając), czy ZUK byłby w stanie coś tam zrobić. Pani Dyrektor odpowiedziała, że w pierwszej kolejności musiałaby zobaczyć, jak to wygląda, by móc złożyć deklarację. Jeżeli będzie można zaradzić, to ZUK pomoże – powiedziała. Jutro da odpowiedź. Przewodniczący podziękował i dalej poruszył temat chodnika przy ulicy Dworcowej – Okrężnej. Wpłynęło pismo od mieszkańców, w roku ubiegłym radni byli tam na wizji lokalnej. Chodzi o przedłużenie chodnika z ulicy Okrężnej na Dworcową. Jest tam niebezpiecznie i nie byłoby wiele do zrobienia, ok. 20 m. Uważa, że sprawa winna zostać uwzględniona i należałoby się nią zająć. Dobrze byłoby też oznaczyć miejsca dla pieszych. Pani Dyrektor powiedziała, że kojarzy miejsce, jednak w gestie powiatu nie chce wchodzić. Rozmowy winny być prowadzone z urzędu w tej sprawie. Ona w swoich zadaniach ma jedynie utrzymanie i ewentualnie pomoc w udroźnieniu drogi, dlatego wolałaby nie ingerować w wykonanie zadania na chodniku przy drodze powiatowej. Przewodniczący Rady zastanawia się nad wystosowaniem pisma do Zarządu Dróg Powiatowych w tej kwestii. Radny Grzegorz Skabara zabierając głos powiedział, że jest też sprawa przejścia z ul. Leśnej na ul. Okrężną w Kaźmierzu. Pani Dyrektor dodała, że kwestie organizacji ruchu prosiłaby zgłaszać do kompetentnego pracownika w urzędzie gminy – Pani Krystyny Kozber. ZUK ma w swoich zadaniach jedynie utrzymanie dróg, jeżeli jednak będzie właściwe postanowienie, ona może to wykonać, czy to malowanie pasów, czy ustawienie znaków. Nie jest jednak osobą na tyle decyzyjną, by w tej sprawie cokolwiek robić. Przewodniczący Rady powiedział, że może wtedy udało by się wykonać niewielki odcinek chodnika na ul. Nowowiejskiej, na co Pani Dyrektor odpowiedziała, że w roku ubiegłym udało się zrobić odcinek przy domu gminnym. Ona sama prowadziła wtedy rozmowy z Dyrektorem ZDP – układ był taki, że oni dali materiał, ZUK wykonał prace. Ten najgorszy odcinek został wykonany, ale to są trudne rozmowy i nie idzie wszystkiego łatwo wynegocjować. Przewodniczący Rady stwierdził, że trzeba będzie naciskać na powiat by mogli przedmiotowy kawałek wykonać. Będziemy mieć to na uwadze i sprawę dalej pilotować – powiedział.

W dalszej części dyskusji radny Grzegorz Skabara zapytał Pani Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych, kiedy poprawi się stan dróg w gminie. Pani Dyrektor spytała, w jakim sensie radny pyta. Odpowiedział, że jeździmy na takich lodowiskach, że jest niebezpieczne. Pani

Dyrektor Spychała dodała, że dziwi się radnemu, że taki temat podnosi. Uważa bowiem, że drogi i chodniki na terenie gminy są dobrze posypane. Radny Skabara pyta gdzie? Tydzień czasu na drodze na Kopaninę jest lód, jest „szklanka”. Pani Dyrektor powiedziała, że droga ta była sypana 4 razy, na co radny powiedział, że nie ma na niej ani grama piasku. Pani Dyrektor zauważyła, że owszem nie ma, ponieważ zostaje on zdmuchiwany przez wiejący wiatr. Droga ta jest tak usytuowana, podobnie jak do Dolnego Pola i część drogi do Gorszewic, dlatego prosi, by radny nie mówił, że nic się nie robi, ponieważ z pewnymi warunkami atmosferycznymi nie można wygrać, dlatego jak stwierdziła, jest jej przykro, że radny Skabara nie potrafi spojrzeć na to obiektywnie. Radny stwierdził, że patrzy obiektywnie, ale np. autobus z Gorszewic dzień w dzień spóźnia się pod szkołę 15 minut. Pani Dyrektor powiedziała, że warunki są jakie są i trzeba dostosować do nich odpowiednią prędkość. Pewnych rzeczy się nie przeskoczy i nie rozwiąże problemów. Radny wtrącił, że w ostatnim czasie było dużo wypadków, a opiekunka z przedszkola w Kaźmierzu zgłosiła, że dojście do pracy zajmuje jej 40 minut, bo np. przy GOK-u jest trudno przejść. Pani Dyrektor pyta, czy kiedykolwiek przy przedszkolu było nie posypane a zjazd był nie zrobiony. Zapewniła, że codziennie rano pracownicy w pierwszej kolejności jadą do gimnazjum i do przedszkola. Przewodniczący Rady przerywając dyskusję powiedział, że sam dobrze wie jak to jest, ponieważ codziennie rano sypie chodnik i za godzinę jest znowu „szklanka”. Sól nie działa w takich warunkach, co przyznał także radny Zbigniew Smolarek. Pani Dyrektor przyznała, że sól drogowa przy temperaturze minus 3 stopni już nie działa, piasek jest zdmuchiwany, to co ma Zakład jeszcze zrobić - pyta. Dziennie na drogi wysypywane są 4 wywrotki piasku. Radny Smolarek powiedział, że dopóki nie podniesie się temperatura to nie ma szans na poprawę stanu dróg. Pani Dyrektor stwierdziła, że większość dróg jest takich i prosi raz jeszcze, żeby radny Grzegorz Skabara podszedł do sprawy obiektywnie a nie z aluzjami do jej osoby. Jeżeli ma do niej pretensje, to prosi o spotkanie na gruncie prywatnym i wyjaśnienie sprawy. Uważa, że radny obraża ją i jej pracowników, którzy sypią drogi od godziny 3.00, 4.00 nad ranem, a że warunki są jakie są, to radny ciągle kwestionuje. Radny Grzegorz Skabara mówi, że nikogo nie obraża i poruszył kwestię ręcznego posypywania dróg. Pani Dyrektor zauważa, że musiałby być zakupiony sprzęt, na co radny powiedział, że sprzęt był (...). Przewodniczący Rady poprosił o uspokojenie emocji, ponieważ było zadane pytanie, Pani Spychała odpowiedziała, być może radny czuje się niezadowolony, ale on rozumie jedną i drugą stronę. Pani Dyrektor stwierdziła, że zaczyna to się dla niej robić niemiłe. W tej chwili głos zabrał radny Andrzej Marciniak, który stwierdził, że Zakład Usług Komunalnych jest co chwilę dotowany, a nic nie robi w temacie dróg, co

może potwierdzić na przykładzie swojej wioski. Nie życzy też sobie, żeby Pani Dyrektor naskakiwała na radnego Grzegorz Skabarę i na radnych. Wiele razy był u Pani Dyrektor w kwestii dróg w Chlewiskach, był ignorowany i nic na drogach nie zostało wykonane. Poruszył też temat hydrantów. W dniu 27 lutego 2013 r. podczas spotkania Wójt Gminy powiedział, że hydrant będzie zrobiony. Skoro więc Wójt zgodę wyraził, to dlaczego Pani Dyrektor hydrantu nie postawiła – pytał radny. Chodzi o bezpieczeństwo pożarowe, ale też i o czystość wody. Ma to być bowiem hydrant końcowy, który by ją czyścił. Jeżeli tylko jest spadek ciśnienia, to w Chlewiskach zaraz jest brudna woda. Problem ten radny zgłaszał już niejednokrotnie, ale Pani Dyrektor nie ustosunkowała się do tego pozytywnie. Mówił dalej, że mamy budżet, określone zadania, podobnie jak Zakład Usług Komunalnych, które należy realizować. Poprosił, żeby Pani Dyrektor robiła coś dla ludzi, dla społeczeństwa. Uważa, że stanowisko Dyrektora Zakładu Usług Komunalnych to jest służba wobec społeczeństwa, trzeba realizować konkretne zadania, a nie tylko mówić, że tego, czy tego się nie zrobi. Przypomniał, że kiedyś nie było sprzętu i nawierzchnie dróg były remontowane, zimą było posypane. Teraz są z tym problemy, nawet z załataniem dziur. Zgłaszał wiele razy, że asfalt w Chlewiskach jest już zużyty, prosił o jego modernizację, to krótki odcinek i cały rok nikt nie przyjechał. Głos zabrała Pani Dyrektor Ewa Spychała, która odniosła się do tematu hydrantów. Spytała, czy radny widzi nowe hydranty na terenie gminy i kto przed nią je wymieniał?. Stwierdziła, że jak radny Marciniak nie chce ich wiedzieć, to ich nie widzi. Dodała, że powiedziała to co myśli, ponieważ zauważyła, że jest zapraszana na sesje, na komisje, na których jest obrażana przez radnego Grzegorza Skabarę i nikt się za nią nie ujmuje. Ma więc prawo się bronić, mówiła, bo jest takim samym człowiekiem jak radni. Uważa, że na sesje winna być zapraszana po to, by udzielać konkretnych informacji, a nie po to, by być obrażaną. Następnie Pani Dyrektor wróciła do kwestii hydrantów. Otóż założyła sobie, że będą sukcesywnie wymieniane w każdej wsi. W Chlewiskach był problem, bo miał być w innym miejscu. By tak mogło być, należałoby poprowadzić odcinek 60 metrów sieci wodociągowej w drodze powiatowej i wtedy założyć hydrant. Mówiła, że nie jest to taka prosta sprawa, ponieważ rodzi to dodatkowe koszty. Zapewniła, że założy hydrant w tym miejscu, gdzie był do tej pory, celem płukania sieci. Odniosła się także do zarzutów nie posypania drogi. Drogi są sypane, jednak za powiat ZUK sypać nie będzie. Radny Andrzej Marciniak wtrącił, że on nie prosi, żeby sypać drogę powiatową. Pani Dyrektor dodała, że radny zarzuca jest nierówne traktowanie, dlatego pyta, czy podczas wykaszania którejkolwiek inaczej traktowała? W tym miejscu radny przyznał, że z wykaszania jest zadowolony. Pani Dyrektor uważa, że radny zawsze jest niezadowolony, nie ważne co byliby robione na jego

wsi. Jak mówiła dalej, w momencie kiedy chciałaby robić cokolwiek w Chlewiskach to radny wymaga, by uzyskała najpierw jego zgodę, na co ma świadków. Uważa to za niepoważne, skoro bowiem ma określony harmonogram wykonywania prac na danych wioskach, to dlaczego ma pytać, czy w danym dniu może je w Chlewiskach wykonać. Radny Marciniak wtrącił, że Pani Dyrektor przeinacza jego słowa. Poza tym, kiedy w ZUK był inny dyrektor, nigdy zakład nie musiał otrzymywać tyle dotacji, co teraz. Co chwilę są dokładane pieniądze, chociażby na utrzymanie dróg. Pani Dyrektor dodała, że jeżeli teraz zużyje dużo materiałów, to znowu będzie wnioskować. Jeżeli jednak chodzi o sprzęt, to rada gminy dokładała pieniądze jedynie do zakupu jednej beczki. Zakład sam wiele zakupił. Głos zabrał Przewodniczący Rady, który poprosił ponownie o opanowanie emocji i nie atakowanie się wzajemnie. Radny Andrzej Marciniak wyjaśnił, że jeszcze rok temu słyszał od Pani Dyrektor, że ma do niego szacunek, bo potrafił rozwiązać kwestię wywozu śmieci z wioski. Zapewnił też, że nigdy nie powiedział, tylko prosił o telefon dwa dni wcześniej, jeżeli będzie równana droga, bo chciałby przy tym być. Chciał to wiedzieć, jako gospodarz wsi. Przewodniczący Rady stanowczo poprosił, żeby nie rozwódzić się nad tym, kto co powiedział – prosi o zadawanie pytań, następnie odpowiedź Pani Dyrektor i tyle. Pani Ewa Spychała zabierając głos powiedziała (odpowiadając na zadane wcześniej pytanie), że w miejscu, w którym był hydrant postawi go, celem płukania sieci i poprawy jakości wody. Jeżeli chodzi o hydrant na cele pożarowe to musi być wybudowany odcinek sieci minimum 50 – 60 metrów. By wykonać tę inwestycję musi być opracowana dokumentacja. Sieć musi bowiem być poprowadzona w pasie drogi powiatowej. Wiąże się to z całą procedurą przygotowawczą, projektowaniem, uzgodnieniami w powiecie. Są to bardzo duże koszty, jak na ustawienie jednego hydrantu. Zaproponowała, że na następną komisję przygotuje zestawienie, ile hydrantów zostało już wymienionych. Robione to jest bowiem sukcesywnie. Przewodniczący Rady zapytał, czy radny Marciniak jest zadowolony z tej odpowiedzi, na co powiedział, że nie. Uważa, że wszystko jest cyt. „zamiatane pod dywan”. Przypomnił, że kwestia z hydrantem końcowym, który ma czyścić wodę ciągnie się już od 3,4 lat. Wójt obiecał, że będzie zrobiony a Pani Dyrektor żadnych kroków w tym kierunku nie poczyniła. W takim razie jak my działamy jako rada, kim jesteśmy – pytał radny Andrzej Marciniak. Radna Bogumiła Magdziarek zaproponowała, by Pani Dyrektor faktycznie przedstawiła zestawienie wymiany hydrantów. Nastąpiła dyskusja. Przewodniczący Rady zapytał, czy te hydranty, które mają być zrobione, nie można zrobić bez wymiany rur. Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie. Gdybyśmy bowiem szli po naszych gruntach, to można by to traktować jako przyłącze do hydrantu, ale w momencie kiedy wchodzimy na czyjś grunt,

w tym przypadku powiatu, to muszą być poczynione uzgodnienia, a powiat nie poczyni uzgodnień bez dokumentacji. Postawienie samego hydratu nie byłoby problemem. Przewodniczący Rady zapytał, czy jego zamontowanie byłoby możliwe na naszych gruntach, na co Pani Dyrektor odpowiedziała, że w tym miejscu, w którym życzy sobie Pan sołtys niestety nie. Głos zabrał radny Zbigniew Smolarek, który powiedział, że temat ten jest poruszany już od 3 lat. Ciągłe było obiecywane, że hydrant będzie zamontowany, a teraz się okazuje, że zamontować go nie można, bo to grunty powiatu. O tej sytuacji trzeba było poinformować na samym początku. Pani Dyrektor zapewniła, że ona nie wycofuje się ze swoich deklaracji. Radny Smolarek powiedział, że jest to dziwne, że na początku nikt nie wspomniał otwarcie, że trzeba zrobić mapki, dokumentację i temat ciągnie się już 3 lata. Pani Ewa Spychała przyznała, że faktycznie trwa to dość długo, nie ukrywa, że być może trzeba było to wcześniej załatwić. Ale w normalnej procedurze ustawienie hydrantu to kwestia kilku złotych, a tu robi się już kilka tysięcy. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz wtrącił, że jeżeli jest to niemożliwe do wykonania finansowo i fizycznie, to nie zwódźmy się, bo powstają sytuacje, jak ta dziś. Pani Dyrektor powiedziała, że przeprasza i przyznaje się do błędu. Radny Andrzej Marciniak poprosił, żeby w takim razie nie przedstawiała jego osoby w takim świetle, jak to zrobiła. On pracuje dla gminy prawie 20 lat, wiele wykonał własnymi rękoma dla swojego społeczeństwa, więcej niż Pani Dyrektor – stwierdził. Radny chce realizować to, co było uzgodnione. Przewodniczący Rady dodał, że Pani Dyrektor przyznała się do błędu, trzeba będzie więc sprawę doprowadzić do końca, bo nie jest ona realizowana. Uważa, że takie sytuacje jak dziś nie powinny mieć miejsca. Trzeba stawiać pewne sprawy uczciwie. Pani Dyrektor poprosiła Pana Przewodniczącego by nie mówił, że nie jest realizowana, ona nie jest jeszcze zrealizowana i dlatego przeprasza raz jeszcze za wydłużony czas w jej wykonaniu. Nie wynika to z jej złej chęci. Przyznała również, że stara się nie obiecywać pewnych rzeczy, co jest też odbierane w ten sposób, że nie chce czegoś zrobić.

Kolejne pytanie do Dyrektora Zakładu Usług Komunalnych skierował radny Daniel Kosicki. Spytał o hydrant w Gaju Wielkim, na skrzyżowaniu ulic Słonecznej i Kościelnej. Radny prosił już kilka razy Wójta, by to zgłosił. Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie jest w stanie teraz odpowiedzieć, ale zanotuje sobie tę kwestię.

Głos zabrał także Sekretarz Gminy, który stwierdził, że nie potrzebnienie dochodzi do podniesienia emocji. Mamy bowiem takie instrumenty jak budżet gminy, wieloletni plan rozwoju sieci, który jest załącznikiem do taryfy, nad którą rada niebawem będzie obradować. W tym momencie powinniśmy Panią Dyrektor zapytać, gdzie jest to rozgraniczenie,

w którym miejscu ma w taryfie koszty na bieżące naprawy sieci i co w ramach tego może zrobić, a co może zrobić w przypadku zadania inwestycyjnego, jakim niewątpliwie są Chlewiska. Wspomniał, że przy jednym z ostatnich przyłączy wodociągowych trzeba było nawet wnioskować o decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach i musiał się Dyrektor Ochrony Środowiska wypowiedzieć. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, które inwestycje będą realizowane w budżecie zapisanym na rok 2014 jest zawarta kwota, ale nikt nie wie co. Zapewne Pani Dyrektor też nie wie do końca, co zamierza i stąd wynikają takie dyskusje. Jeżeli ustalimy sobie pewne priorytety to okres roczny nie jest takim długim horyzontem. Ustalmy sobie w budżecie i to realizujemy, wtedy nikt nie będzie miał do nikogo pretensji, że było coś obiecanie a jest nie wykonane. Wracając do kwestii hydrantów, radny Grzegorz Skabara przypomniał, że dwa lata temu każdy sołtys zgłaszał hydranty do wymiany. Pani Dyrektor potwierdziła, że zostały wymienione wszędzie, tylko nie w Chlewiskach. Radny kontynuował, że sołtys sołectwa Nowa Wieś Pan Bogdan Hałaszkiewicz zgłosił mu, że hydrant życzył sobie w innym miejscu, a został postawiony w innym. Pani Dyrektor powiedziała, że kwestia jest taka, że hydranty miały być wymieniane a nie stawiane nowe, w związku z tym przy blokach zostały wymienione, przy pałacu również, podobnie przy domu gminnym. We wsi Kopanina są wymienione niemal w 100% a jest to bardzo rozległa wioska o dużej rozpiętości sieci wodociągowej. Dużo zabudowań mieści się w okolicach lasu, jest tam więc duże zagrożenie pożarowe. Wioski będą robione kompleksowo, jej zamierzeniem było by w każdej był jeden sprawny hydrant a potem sukcesywnie będą wymieniane wszystkie. Pani Dyrektor zobowiązała się, że postara się na następnym posiedzeniu przedstawić radnym, ile hydrantów było wymienionych dwa lata temu. Należy robić to sukcesywnie, ponieważ jeżeli byłaby akcja wymiany np. 200 hydrantów to automatycznie miałyby to wpływ na cenę wody. Uważa, że należy ją utrzymać na poziomie korzystnym dla mieszkańca, ale też stopniowo realizować zadania na sieci. Radny Krzysztof Ossowski powiedział, że jak będzie podejmowany temat ceny wody, to dobrze byłoby znać takie zestawienie, o zyskach, czy stratach, bo wiadomo, że jak zakład wypracuje pieniądze to musi sukcesywnie dokonywać wymiany na sieci. Pani Dyrektor dodała, że linii nie może, ponieważ to już jest inwestycja. Radny powiedział, że może uda się zrobić hydrant w Chlewiskach, jest to końcowy odcinek, na co Pani Dyrektor ZUK powiedziała, że może czasowo założyć na rurze o średnicy 50, celem płukania sieci. Radny Andrzej Marciniak wtrącił, że woli poczekać pół roku, ale mieć inwestycję zrobioną, bo nie jest to budowa nowego odcinka, tylko przebudowa. Przewodniczący Rady dodał, że jest problem w Chlewiskach i trzeba go rozwiązać. Racja jest po stronie sołtysa, ponieważ hydrant

powinien być. Radny Michał Człapa zapytał, czy na wsi jest jakiś drożny hydrant, na co Pan Marciniak odpowiedział, że tak, ale na zakładzie. Na tym etapie zakończono dyskusje, i kontynuowano omawianie pozostałych uchwał.

Kolejna dotyczyła określenia bezpłatnego pobytu dziecka w przedszkolu oraz opłat za świadczenia udzielane w przedszkolach prowadzonych przez Gminę Kaźmierz. Zreferował ją radnym Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Pan Janusz Stróżyk. Na wstępie powiedział, że uchwała ta jest konsekwencją zmiany ustawy o systemie oświaty w czerwcu ubiegłego roku. Dotychczasowe akty prawne regulujące kwestie opłatności za przedszkola mogą obowiązywać do końca sierpnia bieżącego roku. Jest to czas na to, by gminy zastanowiły się, w jakim kierunku mają te zmiany pójść. W obecnej chwili maksymalna opłata za 1 godzinę pobytu dziecka w przedszkolu nie może być wyższa niż 1,00 zł. Jednak ten przepis przejściowy ma obowiązywać tylko rok. Stąd propozycja w uchwale przedmiotowego zapisu. Zmodyfikowane zostały ulgi, ponieważ zmiana ustawy z czerwca, umożliwiła radzie gminy na nowo określić osoby uprawnione do niższych opłat. Zachowujemy jednak dotychczasową ulgę na drugie i kolejne dziecko w wysokości 50%. Nowością jest to, że nie będziemy pobierali opłat od rodziców dzieci niepełnosprawnych. Pan Stróżyk tłumaczył dalej, że jeżeli rodzic chce skorzystać z ulgi musi to udowodnić – musi przedłożyć odpowiednie dokumenty. W przepisach oświatowych też obowiązuje ochrona danych osobowych, dlatego gdyby tego zapisu nie było, nie można by tych dokumentów zbierać, przetwarzać a nawet oglądać. Uchwała ma charakter porządkowy, zmiany ustawy weszły w życie i w zamian na opłatę w wysokości 1,00 zł, państwo daje dotację przedszkolną. Na wprowadzeniu tej opłaty gmina straci rocznie ok. 100 000,00 zł w skali roku. Do tej pory obowiązywała stawka 2,40 zł za godzinę. Radni nie zadawali pytań do uchwały, dlatego Dyrektor GZO zaczął omawiać kolejny projekt dotyczący Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2014 - 2016, stanowiącego część gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych. Powiedział, że program jest przyjmowany w statystykach średnich. Środki przeznaczone na działania profilaktyczne są niewielkie – w roku ubiegłym było to 5 000,00 zł do 6 000,00 zł. W przedmiotowej uchwale przewidywany budżet jest trochę wyższy. Ma jednak pewne obawy, czy uda się zrealizować program. Najtrudniejsze może okazać się pozyskanie liderów z młodzieży, którzy swoim dobrym przykładem lub wiedzą, mogliby promować jakieś wzorce. Przygotowując materiał Pan Stróżyk mówił, że oparł się na badaniach przeprowadzonych w gimnazjum. Jest on dostępny również na stronie internetowej. Działania informacyjne kierowane są do młodzieży, żeby ich uświadamiać o skutkach nadużywania. Młodzież ma to do siebie, że

każdy chce czegoś spróbować. Radny Krzysztof Ossowski powiedział, że chyba nie jest tak źle porównując w skali kraju, nasza młodzież nie jest taka zła. Radna Bogumiła Magdziarek dodała, że działania profilaktyczne nie zaszkodzą a uświadamiać można nie tylko młodzież, ale też i rodziców.

Uchwałę kolejną przeanalizował radnym Inspektor Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pan Tomasz Giec. Dotyczyła ona nabycia nieruchomości we wsi Kiączyn. Pan Giec tłumaczył, że chodzi o nabycie na własność działki położonej w rejonie ulicy Szmaragdowej, oznaczonej nr ewidencyjnym 1/25 o powierzchni 0,0144 ha. Działka ta jest zabudowana przepompownią ścieków i jest częścią realizowanej inwestycji rozbudowy oczyszczalni ścieków w Kiączynie. Prowadzone były negocjacje z właścicielami dotyczące sprzedaży gruntu – 100,00 zł za metr. Gdybyśmy wydzielali działkę wcześniej zapewne wydzielona byłaby większa powierzchnia, nie było bowiem do końca wiadomo, ile metrów zajmie przedmiotowa przepompownia. Dlatego czekaliśmy do momentu zakończenia inwestycji i wydzielono tyle działki, ile potrzeba. Jeżeli zostanie podjęta uchwała, to w lutym zostanie podpisany akt notarialny.

Projekt następny dotyczył wezwania do usunięcia naruszenia prawa w związku z uchwałą Nr XLI/241/13 Rady Gminy Kaźmierz z dnia 28 listopada 2013 r. w sprawie zbycia w drodze bezprzetargowej gruntów stanowiących własność gminy oddanych w użytkowanie wieczyste. Przewodniczący Rady przypomniał, że wezwanie to złożył Pan Piotr Lorek, ponieważ uważał, że radna Alina Bąk brała nieprawnie udział w głosowaniu nad w/w uchwałą, ponieważ dotyczy jej przedsiębiorstwa. Radna Bogumiła Magdziarek powiedziała, że nie jej przedsiębiorstwa, tylko przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Przewodniczący Rady dodał, że zostało przygotowane szerokie uzasadnienie, z którym radni na pewno się zapoznali. Jeżeli Pan Lorek nadal nie będzie zgadzał się z tą decyzją, ma prawo wnieść sprawę do sądu. Radny Krzysztof Ossowski stwierdził, że na przyszłość trzeba zwracać szczególną uwagę, choć są uchwały, które też dotyczą nas radnych np. podatek od nieruchomości, ale w niektórych przypadkach bezpieczniej nie brać udziału w głosowaniu. Nastąpiła dyskusja pomiędzy radnymi na temat brania udziału w głosowaniu nad podatkami. Radna Bogumiła Magdziarek stwierdziła, że podobnie jest podczas dochwalania pieniędzy dla biblioteki, to czy ona musi się wyłączać, bo tam pracuje? Nie uważa, żeby było to naruszenie przepisów prawa. Radni stwierdzili, że gdyby radna Bąk była dyrektorem, to wtedy podlegałaby wyłączeniu. Przewodniczący Rady dodał na zakończenie dyskusji, że przedmiotowe wezwanie nie naruszało interesu prawnego wnoszącego wezwanie.

Projekty kolejnych uchwał dotyczyły kwestii planistycznych. Omówiła je kolejno Pani Beata Jeziorna – Główny specjalista w Wydziale Nieruchomości i Inwestycji. Na wstępie zaznaczyła, że w programie porządku obrad są podane inne nazwy, w otrzymanych przez radnych materiałach jest już prawidłowo. Były bowiem prowadzone dyskusje nad ich tytułami, stąd mała rozbieżność. Na wstępie zadała pytanie, czy radni nie zastanawiali się nad tym, dlaczego są trzy odrębne projekty na Kopaninę, czy nie można było ich połączyć. Wyjaśniła, że nie, ponieważ plan musi być spójny, studium można robić wycinkami. Nie można więc było tego połączyć. Jeżeli chodzi o sporządzenie planów to w 2010 roku właściciele tych terenów wystąpili z wnioskiem o sporządzenie planu. Zapadła wówczas decyzja, że należy rozwiązać układ komunikacyjny, w międzyczasie zrodziła się też kwestia wody. Pani Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych dokładnie tę sprawę przebadła, a sieć wodociągowa jest tam bardzo rozległa, najbardziej rozległa w Gminie Kaźmierz. Przepływ wody w rurach mógłby dla nowych terenów spowodować spadek ciśnienia wody. Problem ten uniemożliwiał wtedy powstanie tych planów miejscowych. Obie kwestie, czyli drogi i woda zostały rozwiązane w ten sposób, że droga o nazwie Pod lasem została poszerzona i nowi status drogi gminnej. Jeżeli chodzi o sieć wodociągową, to ma wpłynąć darowizna w wysokości 120 000,00 zł, która w większości pokryje koszty jej wybudowania. Będzie brakowało ok. 40 000,00 zł. Dlatego też przygotowane zostały projekty uchwały, ponieważ warunki zostały spełnione. Pani Jeziorna dodała, że wiele osób się wycofało, wówczas bowiem były te tereny większe. Z uwagi na konieczność poniesienia dużych kosztów, tereny zostały pomniejszone. Radny Michał Człapa pokazał Pani Jeziornej na mapie drogę i spytał, czy jej poszerzenie też jest brane pod uwagę. Pani Jeziorna powiedziała, że istniejąca droga pod lasem zostanie poszerzona do 12 metrów, na końcu się trochę zwęży do 8 metrów. Niestety nie można dojść w tej sprawie do porozumienia z właścicielem, planu też nie chciał robić. Dalszy kawałek jest poszerzony i ma więcej niż 12 metrów. Mamy nadzieję, że w przyszłości, jak będzie chciał inwestować, będzie wydawana decyzja o warunkach zabudowy, to uda się wyegzekwować, że linia zabudowy musi być dalej, a część działki przeznaczona na poszerzenie drogi do 12 metrów. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski, który wspominał, że Komisja Budżetu i Gospodarki Komunalnej ma w planie przyjrzeć się planom miejscowym i zabudowie. Patrząc bowiem na Kopaninę to widać, że tereny są tam bardzo podzielone, niedługo nie będzie tam ziemi pod uprawę, tylko same budynki mieszkalne. Dobrze, że jest doprowadzona woda, ale będzie brakowało nadal dróg, oświetlenia a jest to miejscowość bardzo rozpięta. Może inwestorzy, którzy wykupili te ziemie się trochę wstrzymają. Koninktura spadła, ale zapewne w najbliższych latach będą

chcieli, by coś im zrobić, np. drogę, a Kazmierz też potrzebowałby kawałek chodnika. Niebawem komisja zajmie się całą gminą, by zobaczyć, jak na tych małych wioskach powstaje tak wiele działek. Pani Jeziorna powiedziała, że uzbrojenie w sieć wodociągową, czy utwardzenie drogi należy do zadań własnych gminy. Jak mówiła dalej do każdego planu jest opracowywana prognoza finansowa, gdzie jest pokazane wyliczenie, jakie są koszty. Nie są one jednak na razie wliczane do budżetu, można byłoby wliczać je do planu wieloletniego, ale nie wiadomo kiedy takie tematy ruszą. Są bowiem sporządzone plany, które gdzieś „zamarły”, jakiś czas temu robiła analizę miejscowości Radzyny, ile jest tam planów miejscowych. Zaproponowała, że może przedstawić radnym, ile jest ogółem planów na terenie całej gminy. Raz na kadencję można by robić również analizę aktualności studium i wykonanych planów. Może przygotować radnym informację o realizacji planów, przeznaczeniu terenów i pod jaką są funkcję. Kontynuowała, że jeżeli chodzi o Kopaninę to aktualnie są tam zatwierdzone 4 plany (pokazała je radnym na mapie: 1 – okolice posesji Pana ████████, 2 – okolice ulicy Myśliwskiej, 3 – po przeciwnej stronie, 4 – przy lesie). Radna Bogumiła Magdziarek powiedziała, że planowanie terenów jest sprawą dyskusyjną. Z jednej strony gmina ma pewne korzyści chociażby z podatku, a drugiej strony jeżeli gmina się rozbudowuje to rodzi też dla niej koszty – są zatem plusy i minusy. Nowi mieszkańcy mają nowe żądania, ale nie można też hamować rozwoju gminy – mówiła radna. Pani Jeziorna powiedziała, że robiła kiedyś porównanie dotyczące podatku od nieruchomości zabudowanej - różnica wynosiła 400,00 – 500,00 zł rocznie, a uzbrojenie tego terenu w wodę i drogę to nie jest mało. Zrobiła rozeznanie jeżeli chodzi o ulicę Pod lasem w kierunku terenów gminnych, mieszkańcy którzy się tam osiedlili, nie są za poszerzeniem drogi. Na końcu rosną drzewa, które są pod ochroną. Radni nie wnieśli uwag do uchwały.

Kolejna dotyczyła przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Radzyny rej. ul. Maków Polnych. Omówiła ją również Pani Beata Jeziorna. Powiedziała na wstępie, że plan jest już tam sporządzony, zmieniany jest tylko jego kawałek. O zmianę wystąpił właściciel tych terenów, dlatego, że nie mógł zrealizować swojego zamierzenia, mianowicie wybudowania domu większego, niż zapisano w planie miejscowym. Przedmiotowy teren podzielony był na trzy działki, właściciel chciałby by była tylko jedna. Wykorzystano więc ten moment, by dołączyć kolejną działkę, która jest jego własnością: między opracowanym istniejącym planem „Zbiornik Radzyny” a tym starym planem, który jest i który zmieniamy, żeby już tam nic nie powstało. Uważa, że nie należy wiązać rąk inwestorowi, może lepiej niech powstanie jeden porządny obiekt. Inwestor ma

pieniądze, płaci za zmianę. Uwag do uchwał nie było. Pani Jeziorna zapytała też radnych, czy ma przygotować na następne posiedzenie ilość planów miejscowych, obszary, ich realizację.

Na tym temat uchwał został wyczerpany. Radni podjęli jednak jeszcze inne tematy:

- 1) jako pierwszy głos zabrał radny Daniel Kosicki, który poruszył temat wczorajszego pożaru w Gaju Wielkim. Spalił się budynek gospodarczy, dlatego chciałby prosić o wsparcie finansowe dla tego gospodarstwa, jeżeli jest taka możliwość. Przewodniczący Rady powiedział, że jak najbardziej, ale tylko z prywatnych środków. Wspomniał także o tym, że wpłynęło pismo z Litwy dotyczące problemów kar grzywny za zawieszanie tablic z polskimi nazwami. Proszą także o pomoc finansową. Przewodniczący pomyślał o zorganizowaniu zbiórki przy kościele. Dyrektor Janusz Stróżyk powiedział, że Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zaproponowało, by chętni wpłacali pieniądze na ich konto, a towarzystwo przekaże te pieniądze dalej Dyrektorowi w Solecznikach. Przewodniczący Rady dodał, że może zamieścić tę informację na stronie internetowej, bo sami sołtysi i radni mogą zbierać jedynie ok. 2 000,00 zł – 3 000,00 zł;
- 2) następnie głos zabrała Pani Beata Jeziorna. Odniosła się do jednego z punktów planu pracy Komisji Budżetu i Gospodarki Komunalnej „przygotowanie wniosków i propozycji do projektu zmian w Studium Uwarunkowań i Kierunków Rozwoju Gminy Kaźmierz”. Przypomniała, że w ubiegłym roku rozdała radnym informacje, jak wygląda w tej kwestii procedura formalno – prawna i ogólne etapy. Jak była zmiana studium Chlewiska, Dolne Pole sołtys Andrzej Marciniak był bardzo zaangażowany, złożył wnioski w odpowiednim czasie, był na wyłożeniu planu. Jest to jedyny radny, sołtys, który uczestniczył w procedurze. Dodała także, że na etapie są kolejne zmiany studium w trzech obrębach, czas na składanie wniosków już był, ale w każdej chwili można wnieść propozycje. Nie może to trwać jednak zbyt długo, ponieważ nie zdążylibyśmy z ich realizacją. Tematów planistycznych jest trochę wywołanych a wymagają one czasu, trzeba też zachować procedury.

Na tym etapie wyczerpano tematy.

Przewodniczący Rady podziękował za przybycie i o godz. 20.15 zakończył posiedzenie komisji.

Obradom przewodniczył:

Przewodniczący Rady Gminy

Grzegorz Reinholz